



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 24 (438) • 29 maja 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Monika Gubemat
(sekretarz Redakcji)

Specyfika partyzantki afgańskiej a powodzenie operacji ISAF

Marek Madej

Działającą obecnie w Afganistanie partyzantkę cechuje wyraźna odmienność od innych ruchów tego typu, aktywnych w okresach wcześniejszych lub działających współcześnie. Jej wewnętrzna złożoność, duża niezależność od społeczności lokalnych oraz stabilne wsparcie zewnętrzne poważnie utrudniają skuteczne działania przeciwpartyzanckie. Oznacza to konieczność przyjęcia długoterminowej strategii poprawy stanu bezpieczeństwa w Afganistanie, w której działania wojskowe powinny stanowić tylko jeden z elementów.

Specyfika afgańskiej partyzantki. W ramach sił walczących w Afganistanie z wojskami międzynarodowymi (ok. 50 tys. żołnierzy z dowodzonej przez NATO misji ISAF i kierowanej przez USA operacji antyterrorystycznej) oraz armią rządową (obecnie ok. 34 tys. ludzi) można wyróżnić dwie główne grupy. Do pierwszej, szacowanej na nie więcej niż 20% ogółu partyzantów, należą motywowani ideologicznie bojownicy miejscowi i obcy, przeważnie powiązani z ruchem talibów, powstałymi wcześniej formacjami mudżahedinów lub grupami terrorystycznymi. Dążą oni do przywrócenia w Afganistanie porządków politycznych i społecznych opartych na skrajnej interpretacji prawa koranicznego, a swe działania przeciw siłom rządowym i międzynarodowym uznają niezgodnie z jednym z frontów globalnego dżihadu i starcia z Zachodem oraz popieranym przez niego „marietkowym” rządem.

Druga grupa, znacznie liczniejsza i szybko rosnąca, składa się z ludzi rozczarowanych brakiem poprawy sytuacji po obaleniu talibów, zawiedzionych słabością rządu niezdolnego do zaprowadzenia porządku publicznego i zwalczania nadużyć urzędników oraz powszechnej korupcji, względnie kierujących się motywami osobistymi (zemstą z powodu utraty bliskich w toku walk lub chęcią zysku). Osoby te z reguły nie podzielają ideologii radykałów. Udział w walkach jest dla nich raczej sposobem na doraźną poprawę losu, tym bardziej że antyrządowe partyzantki starają się często prezentować – niezgodnie z dobrym skutkiem – jako skuteczniejsze narzędzie zaprowadzania porządku niż nieudolne władze centralne. Nadaje to konfliktowi afgańskiemu charakter w dużym stopniu lokalny, gdyż cele znacznej części walczących ograniczają się do wprowadzenia zmian w danym regionie czy prowincji, nie obejmują zaś dążenia do zmiany ustroju wewnętrznego lub przekształceń międzynarodowych.

Partyzantka afgańska nie stanowi zwartej, poddanej jednolitemu kierownictwu struktury. Oprócz talibów uznających zwierzchnictwo mułły Mohammeda Omara (aktywnych zwłaszcza na południu kraju i potocznie identyfikowanych z całością afgańskiej partyzantki), uczestniczą w niej ugrupowania wywodzące się z formacji mudżahedinów z czasów interwencji radzieckiej lub późniejszej wojny domowej (np. bojownicy Gulbuddina Hekmatjara i Dżalaluddina Hakkaniiego), pewna liczba islamskich ekstremistów pochodzących głównie z Pakistanu i krajów arabskich, ale też zainteresowani utrzymaniem kraju w stanie chaosu lokalni watażkowie i organizacje przestępcze. Wszystkie te grupy są ze sobą powiązane w bardzo zróżnicowanym stopniu, a ich współpraca przeważnie opiera się na płynnych taktycznych sojuszach i tylko w części jest centralnie koordynowana.

Obecną partyzantkę w Afganistanie cechuje duża niezależność od wsparcia lokalnej ludności. Udział w działaniach przestępczych (produkcja narkotyków, przemyt) oraz dostęp – m.in. dzięki związkom z władzami lokalnymi oraz korupcji – do funduszy publicznych zapewnia tym grupom stabilne źródła finansowania. Potrzeby materialne bojowników są przy tym relatywnie ograniczone, głównie ze względu na stosowane metody walki. W ich poczynaniach przeważa bowiem tania, tradycyjna w formie partyzantka wiejska i wzrasta rola zamachów samobójczych. Bardziej kosztowne i zaawansowane technologicznie ataki (np. użycie zdalnie odpalanych ładunków wybuchowych) nadal pozostają taktyką uzupełniającą. Względna stabilność finansowa afgańskich formacji partyzanckich przy powszechnym wśród mieszkańców ubóstwie oznacza, iż nierzadko to ludność cywilna jest uzależniona od wsparcia ze strony partyzantki, czego przejawem jest wynajmowanie cywilów do akcji bojowych. Jednak decydujące znaczenie ma pomoc dla partyzantów afgańskich płynąca z Pakistanu. Dzięki wsparciu ze strony Pasztunów oraz islamskich radykałów z północnych i zachodnich prowincji tego państwa, przy bierności władz, afgańscy partyzanci (zwłaszcza pasztuńscy talibowie) rozlokowali w Pakistanie swe centra dowodzenia i zaplecze logistyczne oraz prowadzą tam na dużą skalę akcję rekrutacyjną. Uniemożliwia to ich całkowite pokonanie za pomocą działań wojskowych prowadzonych wyłącznie na terytorium afgańskim.

Antyrządowe grupy zbrojne dysponują także istotnymi atutami w mającej kluczowe znaczenie w zwalczaniu partyzantek rywalizacji psychologicznej. W wymiarze wewnętrznym to, że większość z nich wywodzi się z formacji powstałych wcześniej niż rząd Hamida Karzaja i bazuje na tradycyjnych więziach plemiennych i klanowych, ułatwia im podważanie legitymacji obecnych władz Afganistanu, jako narzuconych i sterowanych z zewnątrz. Sposób relacjonowania przez media konfliktu afgańskiego (koncentracja na zamachach i ofiarach) daje tym grupom okazję skutecznego oddziaływania na opinię publiczną, zarówno w Afganistanie, jak i w państwach wysyłających siły do operacji ISAF. Służy temu propagandowe wykorzystanie strat wśród ludności cywilnej czy spektakularne akcje terrorystyczne, np. porwania obcokrajowców.

Perspektywy operacji ISAF. Specyfika afgańskiej opozycji zbrojnej powoduje, iż nie da się jej pokonać wyłącznie za pomocą środków wojskowych. Wymusza to realizację strategii całościowej, zakładającej użycie środków militarnych i pozamilitarnych oraz uwzględniającej wewnętrzne zróżnicowanie partyzantki. W praktyce oznacza to intensyfikację działań z zakresu odbudowy Afganistanu przy zachowaniu niezbędnej proporcji aktywności *stricto* wojennej. Służyć temu może dalszy rozwój ilościowy i jakościowy zespołów odbudowy prowincji (PRT). Ofensywne operacje bojowe powinny zmierzać przede wszystkim do likwidacji grup zdominowanych przez partyzantów motywowanych ideologicznie. Oznaczałoby to wyeliminowanie elementów najbardziej zdeterminowanych i inicjujących opór. Warto jednak w wypadku niektórych spośród tych ugrupowań, zwłaszcza innych niż talibowie, podjąć próbę skłonienia ich wyważonymi ustępstwami (np. ofertą ograniczonej amnestii lub kooptacji) do porozumienia z rządem. Jednocześnie należy dążyć do ograniczenia uciążliwości działań wojennych dla ludności cywilnej. Konieczne jest w szczególności przeanalizowanie sytuacji, w których doszło do śmierci cywilów podczas operacji sił międzynarodowych i wyciągnięcie wniosków w sprawie modyfikacji taktyki działania.

Innymi elementami całościowej strategii jest zwiększona pomoc rozwojowa i kompleksowy plan odbudowy struktur administracyjnych oraz gospodarki Afganistanu, kładący nacisk na eliminację korupcji, sprawność aparatu państwowego oraz rozwój inicjatyw gospodarczych o charakterze lokalnym. Szczególną wagę ma wypracowanie kompleksowego i wyważonego planu działania w sprawie narkotyków, gdyż nadmierna koncentracja na represjach (niszczenie upraw) będzie pogłębiać społeczne niezadowolenie. Wszystko to powinno stopniowo przyczyniać się do poprawy stanu bezpieczeństwa publicznego i sytuacji gospodarczej. To z kolei zredukuje gotowość do kontynuacji walki z rządem i siłami międzynarodowymi wśród partyzantów nie motywowanych względami ideologicznymi. Niewątpliwie dla powodzenia operacji ISAF fundamentalne znaczenie ma odcięcie afgańskiej partyzantki od wsparcia z Pakistanu. Można tego jednak dokonać jedynie dzięki presji dyplomatycznej na pakistańskie władze, zwłaszcza ze strony USA. Siły wojskowe działające w ramach ISAF i koalicji antyterrorystycznej, po odpowiednim rozmieszczeniu uszczelniające granicę afgańsko-pakistańską, mogą odegrać jedynie rolę pomocniczą.

Ostatecznym celem zaangażowania międzynarodowego w Afganistanie, w tym operacji ISAF, pozostaje doprowadzenie do sytuacji, w której rząd afgański będzie zdolny do samodzielnego zaprowadzania porządku oraz podtrzymania warunków trwałego rozwoju ekonomicznego. Sukces misji afgańskiej nie będzie więc łatwy do zdefiniowania i zmierzenia w kategoriach *stricto* wojskowych. Poprawa efektywności władz w Kabulu i osłabienie antyrządowej partyzantki będzie procesem długotrwałym. Dlatego też rządy państw zaangażowanych wojskowo w Afganistanie muszą wykazać się odpowiedzialnością, by pod presją ewentualnych strat ludzkich i ich wpływu na opinię publiczną nie zdecydować się na przedwczesne zakończenie misji.